

My, Europejczycy!
10-lecie Polski w Unii Europejskiej

Unia, ach to ty!

Od 1 maja 2004 roku Polska jest członkiem Unii Europejskiej. Przystąpienie naszego kraju do tej międzynarodowej organizacji dało nam sporo możliwości i szans na rozwój. Co dokładnie wydarzyło się przez te dziesięć lat? Czy zdajemy sobie sprawę z tego, że praktycznie na każdym kroku stykamy się z Unią? Że jest ona obecna niemal w każdej dziedzinie naszego życia? Co dała nam obecność w unijnych strukturach? Niech to będzie moje kilka słów o tych minionych wydarzeniach.

Jednym z kluczowych dobrodziejstw jest strefa Schengen, która umożliwia nam swobodne podróże po krajach członkowskich. Już nie trapi nas zhora oczekiwania na paszport - wystarczy tylko dowód osobisty. Jako członkowie Unii bez problemu możemy uczyć się, pracować i wypoczywać w całej niemal Europie. Nie nurtuje nas również kwestia bezpieczeństwa, gdyż przynależność unijna gwarantuje nam pokojowe współistnienie z innymi państwami UE. Są to jedne z najważniejszych przywilejów jakie otrzymała Polska, odkąd stała się członkiem Unii. Te korzyści dotyczą wszystkich obywateli naszego kraju, ale UE wspiera także znacznie mniejsze inicjatywy - lokalne inicjatywy tak zwanych małych ojczyzn.

W Brukseli nie odmówiono pomocy finansowej i gminie Koronowo. Nie ukrywajmy, że każda inwestycja, żeby doszła do skutku, potrzebuje przede wszystkim pieniędzy. Nie zawsze samorządy są w stanie pokryć całość kosztów rozmaitych przedsięwzięć, gdyż mają jeszcze sporo innych, bieżących wydatków. Tutaj z pomocą przychodzą nam dotacje unijne, które pozwalają w pewnym, czasami nawet istotnym stopniu, odciążyć gminny budżet.

Oczywiście dofinansowano już bardzo standardowe inwestycje drogowe, bo co to za gmina bez porządných tras i ścieżek rowerowych? Co zatem dofinansowano? Wśród najpoważniejszych inwestycji znajdują się: przebudowa nawierzchni ulic w starej części Koronowa i rewitalizacja tego obszaru, rozbudowa ścieżek rowerowych, dzięki której można w wiele przepięknych okolic dostać się bezpiecznie (i ekologicznie) rowerem. Dzięki funduszom unijnym rozbudowano w naszej gminie sieć wodociągową, a także sieć kanalizacji sanitarnej. Nie zapomniano o najmłodszych, budując liczne place zabaw i kompleksy rekreacyjno-sportowe. Z myślą o starszych zrealizowano program *Moja wymarzona praca*.

Żeby koronowskie legendy nie zostały zapomniane, a tradycyjne przepisy kulinarne nie poszły do lamusa, Unia Europejska dofinansowała dwie

publikacje, które wydała nasza Miejska Biblioteka Publiczna. Mowa tu o *Smakach Ziemi Koronowskiej* oraz o książce *Legendy Koronowskie i słownik gwary lokalnej*. Tutaj wielki plus dla Unii, że dba nie tylko o wymiar czysto inwestycyjny i budowlany, ale także o kultywowanie lokalnych tradycji. Mało tego, oprócz tych dwóch książek, które pozwolą lepiej poznać piękno i specyfikę Ziemi Koronowskiej, staraniem władz gminy wydano także grę planszową, która promuje walory turystyczno-historyczne Koronowa, jego okolic i przepięknego Zalewu Koronowskiego. To świetny pomysł, godzien rozpropagowania. Każdy może we własnym domowym zaciszu, w gronie rodziny i przyjaciół, poznawać koronowskie atrakcje i świetnie się przy tym bawić! Dzięki temu projektowi i mieszkańiec Koronowa, i przede wszystkim turysta - lepiej pozna dzieje tej pięknej okolicy.

Smaki Ziemi Koronowskiej to zbiór kulinarnych przepisów na dania charakterystyczne dla lokalnej kuchni, wypróbowane przez pokolenia mieszkanków tej gminy. A zjeść koronowiacy lubią dużo i smacznie. Żeby degustowanie lokalnych przysmaków nie spowodowała na ich miłośników zgubnej nadwagi, warto zażyć ruchu! Idealne do tego celu są choćby kompleksy sportowo-rekreacyjne na terenie gminy, cieszące się sporym zainteresowaniem starszych i młodszych. Pewnie mało kto zwraca uwagę na to, że i te projekty współfinansowała Unia Europejska. A szkoda...

Według mnie w mojej małej ojczyźnie w ciągu minionych dziesięciu lat zmieniło się naprawdę sporo i to zdecydowanie na lepsze. Czy gdyby nie fundusze unijne, to miałbym teraz swobodny dostęp do ścieżek rowerowych, korzystałbym z kompleksu sportowo-rekreacyjnego, moja szkoła realizowałaby tyle projektów unijnych? Nie wydaje mi się. Gdyby Polska w 2004 roku nie przystąpiła do Unii Europejskiej, nie mielibyśmy tylu możliwości rozwoju, jakie stoją przed nami dzisiaj. No i... nie powstałaby ta praca konkursowa!